

życzają chorym 2 do 3 razy tygodniowo Sodaliski Akademicki z Sekcji Pracy Społecznej, prowadzonej przez Księdza Rektora Konstantego Michalskiego. Akademicki pracował przy bibliotekach szpitalnych i ulicznych 104. — Zapomóg na te biblioteki nie miałyśmy dotąd żadnych, prócz ofiar prywatnych i jednej zbiórki ulicznej, urządzonej przez Sodalicję Akademicką. — Książki napływały na skutek odezwu umieszczonych w gazetach. — Obecnie z ogólną pauperyzacją los bibliotek dosyć jest zachwiany; bo na sam stan utrzymania obecnych bibliotek, potrzeba około 600 zł. rocznie; chorzy, bowiem bardzo niszczą książki, trzeba je więc oprawiać, a mimo usilnych starań w pilnowaniu książek — ginie ich co roku 10—15%.

Wpływ moralny i kojący książek dobrych i rozrywkowych jest wprost ogromny. — Lekarze nawet o tem się przekonali i biblioteki te propagują, a chorzy już się bez książek nie mogą i nie chcą obejść, tak iż jakkolwiek przerwa w rozdawnictwie książek — wywołuje w szpitalu istny bunt i rozpacz. Prócz chorych czytają nasze książki pielęgniarki, służba szpitalna a często bardzo i dyżurni lekarze. — Do książki rozrywkowej dodajemy nieraz, t. j. razem z nią oprawiamy coś pobożnego, jakiś odczyt, obrazek z Misji, Encyklikę Ojca św. itd. itd., tak że i chorzy mniej pobożni przeczytają nieraz coś budującego.

Wielką doniosłością tej pracy charytatywnej jest wyrabianie u Akademickich ducha ofiary i z prawdziwą radością stwierdzić tu można, iż wśród nauk, lekcji, i w bardzo nieraz ciężkich warunkach materialnych, znajdując one czas i siłę na chodzenie po szpitalach od łóżka do łóżka, zawsze uśmiechnięte, a nawet zapalone do swej pracy.

Bibliotek ulicznych mamy 7, — Książek w nich 1.050. — Dzieci korzysta z tych książek 500. — Jest to najbiedniejsza młodzież z suterem i poddaszy. — Z książkami rozdać się zawsze broszury i gazety dla rodziców, które już potem u nich zostają.

Bibliotek ulicznych, prowadzonych przez Akademicki mamy, obecnie 7, — przeszłego roku miałyśmy ich 12. Dla braku sił musiałyśmy tamte oddać innym organizacjom, skupiając wszystkie nasze siły w szpitalach, bo w nowo otwartym szpitalu Ubezpieczalni Społecznej pracuje teraz wiele Akademickich a szpital ten jest ważnym i trudnym posterunkiem pracy, a liczy poważną ilość chorych, bo około 400 łóżek.

W tanich kuchniach dla inteligencji mamy też pewną, ale niewielką ilość pism i książek, a w kuchniach dla bezrobotnych rozdać się przez zimę gazety, broszury, kalendarze. Trudno wyrazić z jaką zachłannością wyciągają ci nędzarze ręce — nietylko po obiad ale i po jakiegobądź czytanie.

Praca poza Krakowem.

Sekcja nasza rozesłała 10 kół bibliotek okrzęnych religijnych. Cena abonamentu rocznego 350 zł. Zato ma się do przeczytania jedną książkę miesięcznie, a na koniec roku, jedną książkę na własność. Są to książki nowe, bo choć dawniejsze książki duchowe nie tracą swej wartości — jednak na nowe potrzeby, i nowe stany dusz potrzebne są nieraz odpowiedzi, dotykające obecnych trudności i niebezpieczeństw. Na żądanie rozsyłamy katalogi książek dla organizacji kobiet i młodzieży wiejskiej. Przesyłają nam też wprost pieniądze na zakupienie całych takich bibliotek. — Panie, mieszkające na wsi, rozsprzedawały już od listopada różne dobre kalendarze, biorąc je w komis, a w okolicznych miasteczkach tworzyły dla inteligencji koła okrzęnej czytelnicy "Postęp". wypierając tem ze szkół i domów złe książki. — Panie nasze robiły też rodzaje wywiadów, by dowiedzieć się jakie gazety, książki kursują po wsiach i również jakie są książki w wypożyczalniach miasteczkowych; skąd dużo książek przedostaje się do wsi naszych.

Wysłałyśmy też na Kresy 1 i pół metra książek szkolnych, książek rozrywkowych i broszur religijnych.

Głód książki jest tak wielki i powszechny, że chyba nigdy nie było większej potrzeby rozwinięcia pracy apostołskiej w dziedzinie propagandy „Dobrej Prasy”. Toteż Sodalicja nasza stara się usilnie rozwijać i na tem polu swój wpływ i działalność.

Amelia Starowieyska
Przewodnicząca Sekcji Propagandy „Dobrej Prasy”
w Sodalicii Pań Ziemi Krakowskiej.

10. Sprawozdanie

Sodalicii Kujawskiej za rok 1934/35.

Zebrań ogólnych odbyło się 4, poprzedzonych zebraniami Zarządu. Z tych: zjazd marcowy, poświęcony rekolekcjom; we wrześniu Msza św. żałobna za sodalicki i ich rodziny; w grudniu przyjęcie aspirantek. Przeciętna obecność członkiń na zebraniach 75%. Nieobecność swą członkinie usprawiedliwiają piśmiennie. Zebrania, poprzedzone są spowiedzią; w czasie Mszy św. wspólna Komunia św. Na zakończenie ks. Moderator wygłasza przemówienia, pełne praktycznych wskazań. W roku sprawozdawczym wygłoszono 3 referaty (sodalicki). 1) Wrażenia i przeżycia z wycieczki do Ziemi św. p. Małgina.

2) Referat wychowawczy p. Szajewska.

3) Wrażenia po odbytych zjeździe prezydentek w Wlanowie p. Kretkowska (prezydentka). Uchwalono ku uczczeniu roku jubileuszowego:

1. Każda sodaliska podejmuje się nauczyć w ciągu roku, przynajmniej jednego analfabety.

2. Obowiązkowe nalezienie do A. K. w stowarzyszeniach K. S. K. i S. M. Ż.

3. Wspólne odprawienie jubileuszu ze służbą, lub ułatwienie w odprawieniu takowego.

Trzydniowe rekolekcje zamknięte prowadził ks. Wyszynski; w zakończeniu których, wziął udział ks. Biskup Radoński. Jego Ekscelencja dziękuje sodalicii za owocną pracę charytatywną, oraz za dary do kościołów na Kresy; udziela sodaliskom pasterskiego błogosławieństwa.

Sekcja liturgiczna zebrała w roku 1934 do kościołów na Kresy, co następuje: 3 ornaty, 3 alby, 4 obrusy 2 duże komże, 4 małe komże, 4 stuły, 1 sukienkę na puszkę, 2 mszały grube, 2 mszały żałobne, 1 turybularz, 3 dziełka misyjne.

Sekcja misyjna zebrała 10 tys. znaczków pocztowych, 900 gram staniolu, 75 zł, oraz trochę srebra.

Sekcja miłosierdzia wysłała od Sodalicii 50 zł na powodźnian, oraz 150 zł na ochronkę na Grzywnie. Sodalicja została członkiem „Stow. pomoc powołaniom kapłańskim”, Uniwersytetu w Lublinie, złożyła ofiarę 20 zł. na kaplicę w okolicach Kołomyi.

Sodalicja pozostaje członkiem Charitasu, złożyła ofiarę 100 zł na kaplicę św. Witalisa w Włocławku.

Biblioteka sodalicyjna wzbogaciła się o 21 tomów, kupionych z kasy sodalicyjnej, oraz o 14 tomów ofiarowanych przez jedną z członkiń.

Każda sodaliska obowiązana jest przeczytać rocznie, choć jedną książkę treści religijnej. — Spis książek z biblioteki sodalicyjnej został rozesłany wszystkim członkiniom, ażeby mogły sprowadzić, żadaną książkę. Delegatki sodalicii Kujawskiej brały udział w jubileuszu 25-cio lecia kapłaństwa Ks. biskupa Radońskiego.

Aby móc zrealizować uchwałę walki z analfabetyzmem i odprawienie jubileuszu przez służbę, przygotowano 16 maturzystek, które, przez miesiące zimowe z dobrym rezultatem, prowadziły wieczorami od godz. 5 do 10 ze służbą, pogadanki religijne, naukę czytania i pisanie. Na zakończenie odbyła się wspólna spowiedź i odprawienie reszty warunków jubileuszu. Sodalicja łącznie z ziemiankami urządziła zamknięte rekolekcje dla członkiń Ak. Kat. i kół ziemianek włościanek, prowadził je ks. Wojsa, dyrektor diecezjalny Ak. Kat. Uczestniczek było 56, z ogromną gorącością dziękowały ks. Biskupowi i ks. Wojsie, również organizatorom, zapewniając, że na rok przyszły zjadą się liczniej.